

Nowy rok na Uniwersytecie

Mniej studentów — nowe katedry i docentury

MNIEJSZY NAPŁYW STUDENTÓW

Rozpoczął się nowy rok uniwersytecki i szereg profesorów rozpoczął wykłady. Ruch w tym roku jest wyjątkowo mały wobec znacznego spadku liczby nowych słuchaczy, nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie mówiąc już o stanie sprzed paru lat.

Największy spadek wykazuje wydział humanistyczny, na którym liczba podań na wszystkie sekcje nie przekroczyła 300. Jeszcze cztery lata temu wydział ten był najliczniejszy i liczył na pierwszym roku ponad 1200 słuchaczy. Również na prawie spadł poziom zgłoszeń się zazwyczaj tak, że, jak nas informują, wszystkie podania uwzględniono, ponieważ ilość zgłoszeń nie przekroczyła wyznaczonego kontyngentu. Uderza mała stosunkowo ilość żydów, szczególnie na wydziale humanistycznym. Można to wytłumaczyć wzrostem zubożenia mas żydowskich najbiedniejszych, które dotąd zalewały wydziały filozoficzne uniwersytetów. Zamożniejsi żydzi posyłali swe dzieci raczej na prawo, medycynę, politechnikę i dlatego tam ilość żydów stosunkowo się nie zmniejszyła. Polacy najbiedniejsi wogóle dzieci na uniwersytet nie posyłali, a humanistyką była zalana szczególnie przez kobiety bez określonych zamiłowań (szczególnie romanistyką i polonistyką). Dlatego przy tak dużej liczbie wydziału poziom przeciętny był zawsze niski i mało jednostek wybitnych opuszczały mury uczelni z dyplomami magistrów filozofii.

BUDYNKI

Główny gmach Uniwersytetu nareszcie się odnowia, co już od dawna powinno było być zrobione, ze względu na kompromitujący wygląd zaniedbania, cechujący dotąd gmach największej uczelni w Polsce i gmach, w którym odbywały się wszystkie reprezentacyjne odczyty. Wspaniałe odnowiona aula w odbrapanym i brudnym budynku, budziła przykre refleksje. Poza tym buduje się nowy gmach na terenie Uniwersytetu. Ma on podobno zawierać salę na 1400 słuchaczy. Tam odbywałyby się wykłady pierwszego roku prawa, przeniesione z sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a także inne, gromadzące liczniejsze audytoryj, dotąd cisnące się w nieprawdopodobnych warunkach w małych salkach gmachu głównego. Nowy budynek jest dużym krokiem naprzód w rozwoju uniwersytetu, przyczyniając się do umożliwienia normalnej pracy, której przy obecnej ciasnocie prowadzić nie można.

SEKCJA ORIENTALISTYCZNA

Wykłady rozpoczęły się na dobre około 15 b. m. Największe zmiany przeszedł wydział humanistyczny, mający wogóle najzmienniejszy charakter ze względu na nowe tematy wykładów co roku, których inne wydziały prawie nie mają. W porównaniu z prawem, zastępnym w rutyniarstwie skrypcyjnej nauki, humanistyka najwięcej ma charakteru uniwersyteckiego, nauki badawczej i żywej, ciągle przynoszącej nowe zdobycze. Przegląd spisu wykładów tegorocznego i porównanie z zeszłorocznym, zwraca uwagę na szereg zmian.

Przedewszystkiem, znaczny rozwój sekcji orientalistycznej, która jeszcze 4 lata temu istniała właściwie fikcyjnie, mając tylko jednego docenta B. Richtera i paru słuchaczy. Obecnie liczy dwóch profesorów: sanskrytologa prof. Schayera i przeniesionego w tym roku z Poznania egiptologa prof. Śmiejszka, dwóch profesorów tytularnych: rabina Mojżesza Schorra, dotąd przynależnego do sekcji filozofii ogólnej i turkologa dr. Ananiasza Zajackowskiego, pozbawionego dotąd filozofii chińskiej wykłada dr. Jabłoński po doc. Jaworskim, który wyjechał na studia do Chin i cywilizację starożytnego wschodu doc. Przeworski.

ROMANISTYKA

Romanistyka, która przez dwa lata była bez profesora po śmierci prof. Manna, wobec niezrozumiałej opieszałości Ministerstwa, zlekąjącego z zatwierdzeniem

zaproponowanego na katedrę przez Senat prof. Wędkiewicza z Krakowa, dopiero w tym roku profesora tego uzyskała. Prof. Wędkiewicz, wybitny językoznawca, ogłosił też ciekawe wykłady literackie o prądach umysłowych we Francji po r. 1870 i o zasadniczych problemach średniowiecznej kultury intelektualnej Francji, Włoch i Hiszpanii. Poza tym wykładu po przerwie prof. Jean Fabre i od połowy zaszłego roku prof. Italo Siciliano. Nareszcie romanistyka warszawska stanęła na właściwym poziomie.

POLONISTYKA I SOCJOLOGIA

Również drugą katedrę literatury polskiej, nieobsadzoną przez czas dłuższy po śmierci prof. Gubrynowicza, objął teraz prof. Julian Krzyżanowski, dotąd profesor literatur słowiańskich w Rydze, a przedtem w Londynie. Będzie on wykładał literaturę staropolską, podczas gdy prof. Ujejski, jak i dawniej, będzie się zajmował literaturą nowszą. Prof. Ujejski idzie na zasłużony odpoczynek przez dwa trymestry po dłuższym okresie pracy za obcą katedrą.

Prof. Krzyżanowski ogłosił również ciekawy wykład „Socjologia literatury”, tembardziej ciekawy, że wykład pod tym samym tytułem zapowiedział sprowadzony z Krakowa prof. Bystron, pełniący również obecnie obowiązki dyrektora departamentu szkół wyższych Ministerstwa W. R. i O. P. Prócz prof. Bystronia na sekcji historii kultury wykłada drugi socjolog, prof. Czarnowski i przybyła z Wilna z awansem na profesora zwyczajnego p. Czarna Baudoin de Courtenay, po-

przednio Ehrenkreutzowa, obecnie Jędrzejowiczowa, żona byłego premiera. Sekcja historii kultury również rozwinęła się bardzo, bo oprócz wymienionych, wykłada świeżo awansowany na profesora p. St. Poniatowski, etnolog, nowy docent dr. B. Zaborski i dr. T. Żebrowski, obaj antropografowie.

GERMANISTYKA I ANGLISTYKA

Z innych wykładów wymienić warto ciekawy temat prof. Lempińskiego „Znaczenie wyrazów w języku niemieckim” i syntetyczny wykład prof. Tretiaaka: „Charakterystyka okresów literatury angielskiej”. Zagadnienie okresu w historii literatury i wogóle zagadnienie klasyfikacji w naukach humanistycznych, jest obecnie b. żywe i szeroko dyskutowane w humanistyce niemieckiej i francuskiej. Również daje się zauważyć wzrost zainteresowania formą wiersza, nie bez związku z prądami formalistycznymi w sztuce i estetyce (u nas Witkiewicz), obecnie popularnymi. Prof. Lempiński wykłada „Wiersz niemiecki”, prof. Tretiaak „Metrykę angielską”, co wobec braku odpowiednich opracowań jest pozycją bardzo cenną. Prof. Tatarkiewicz przenosi coraz wyraźniej swoje zainteresowania z historii filozofii na estetykę, zrzucając ciężar swego dotychczasowego przedmiotu na barki całego legjonu docentów starych i nowych.

NOWI DOCENCI I LEKTORZY

Z docentów przybyło dwóch żydów: doc. dr. Dina Szejnbar (logika) i doc. dr. Zmigrzyder-Ko-

nopka (historia starożytna), co na humanistycę warszawską zdaje się być zgodne z panującymi tendencjami ideowymi; pozbawione wychowanie prof. Handelsmana i Haleckiego, doc. dr. Pawełski (historia stosunków polsko-węgierskich) i specjalista od literatur słowiańskich doc. dr. J. Gołąbek. Wydział wzbogacił się o szereg lektorów: p. dr. Maykowska wykłada język grecki po zmarłym lektorze Januszewskim, przybył (zresztą już w ciągu roku zeszłego) drugi lektor skandynawski, Norweg, p. Olav Rytter, wprowadzono lektorat języka litewskiego (p. Józef Raymond), serbsko-łużyckiego (inż. Jerzy Jesky) i gruzińskiego (dr. Jerzy Nakaszewicz).

Uniwersytet Warszawski rozwija się pomyślnie. Praca profesorów czynnych, liczne pokolenie nowych docentów i... zmniejszenie się nadmiernej liczby słuchaczy, to objawy pocieszające. Niestety, wszystko to nie jest bez „ale”. Usuwanie profesorów, którzy dawali duże wartości nauce polskiej, przeszkadza w spokojnej pracy tym, którzy zostali; zastraszająca liczba młodych naukowców - żydów, zostających docentami, gdy jednocześnie najzdolniejsi i mogący się wykazać poważnym dorobkiem Polacy, nie mogą się doczekać zatwierdzenia habilitacji; kryterium zamożności, jakie zdecydowało o pomyślnym pozostawieniu zmniejszenia się liczby słuchaczy i kryterium polityczne w rozdziale stypendyj: stosunek do najstarszych w Polsce organizacji akademickiej Tow. „Bratnia Pomoc” S. U. W.; wszystkie te fakty nie pozwalają nam pozbyć się uczucia niepokoju. (a. m.).

Listy do redakcji

0 subskrypcji

Szanowna Redakcjo!
Cóż to była za radość, gdy czytałem w gazecie, że Szan. Red. urządziła II-gą subskrypcję drzeworytów! Jestem przekonany, że Szan. Red. spotka się z wielkim uznaniem i wdzięcznością bardzo

wielu. Zamawiam trzy drzeworyty, kupony załączam.

Z poważaniem

Ks. A.

Toruń—Mokre.

— 00 —

Do Szanownej Redakcji gazety ABC w War-wie.

Przysyłając dwa kupony, pragnę jednocześnie wyrazić swoje uznanie pomysłu subskrypcji, dzięki któremu społeczeństwo rozwija w sobie zamiłowanie do sztuki, zapoznaje się ze swymi artystami i po przystępnej cenie niektórzy mogą dobrać do posiadania bardzo ładnej kolekcji.

Szkoda, że to tylko raz na rok jest taka okazja. Pewna jestem, że gdyby dwa razy na rok, to jest co pół roku, taka subskrypcja była ogłoszona, nie brakłoby nabywców, w których rozwinięłyby się kolekcjonerska żylka.

Proszę przyjąć odemnie tych parę skromnych uwag.

Z poważaniem

Wanda Celińska

Na ekranach

„Kochałam go...”

(„Palace”)

Pięknie odnowione kino „Palace”, po niefortunnym całorocznym flircie z rewją, nawróciło znów do programu wyłącznie filmowego. Zdecydowanie wtedy rychłego odzyskania dawnej pozycji w świecie kinomanów.

Na pierwszy ogień poszedł film z serii opiewającej bohaterkę poświęcenia matki, i to tym razem ślubnie. Wniewie Gibson, która już parokrotnie widzieliśmy w roli kobiety starzejącej się z biegiem rozłożonej na wiele lat akcji filmu, należy do aktorek, które deformują twarz sielanką zmarszczek i w tę sieć łowiących ciekawie gierki aktorskie. Obecna jej rola, blada na początku filmu, gdzie zresztą wychodzi na jaw braki urody, nabiera więcej charakteru z biegiem lat. Szkoda, że reżyser nie stosował trochę kilku momentów, gdzie ta zdolna aktorka zlekka się zgrywa. Na wielkie pochwały zasługuje natomiast Paul Lukas, spokojny i opasany w roli szlachetnego rzeź-

biarza, wiernie kochającego nieszczytną kobietę, którą fatalny przypadek uczynił morderczynią własnego męża i wrucił na długie lata do więzienia. Reszta obsady poprawna.

Wzruszające są momenty spotkania uwolnionej matki z małym synem, — uważającym ją za dawno zmarłą, a teraz zardłym o uczucia rzekomego ojca — wychowawcy, — potem zaś moment ponownego spotkania z tymże synem, już jako dorosłym malarzem. Piękny temat filmu, który patrzeć przez palce na jego wady, którymi są przedewszystkiem: duże duży, słaba reżyseria i przesadająca większość obecnych filmów zagranicznych teatralność, widoczna zwłaszcza w tasiemkowych dialogach.

Nad program obfite dodatki; wśród nich groteska rysunkowa Ub Iwerksa będąca satyrą na filmy historyczne.

A. R.

Ostatnie dni subskrypcji

W poniedziałek akcja będzie zamknięta

Coraz więcej zamówień

Kupony z zamówieniami na drzeworyty napływają coraz gęściej. Dziś, w piątym dniu subskrypcji zanotowaliśmy ogółem 468 zamówień.

Drzeworyt Chrostowskiego przekroczył już setkę zamówień, zbliżają się do setki zamówień drzeworyty Cieslewskiego i Bartłomiejczyka. Rosną ciągle cyfry zamówień na drzeworyty Goryńskiej, Gardowskiej, Kulisiewicz, Podolskiego i Mroźewskiego. Wszystkie te drzeworyty już osiągnęły i znacznie przekroczyły wymaganą warunkami subskrypcji liczbę 20 zamówień, a zatem ci, którzy je zamówili, mogą mieć pewność, że transakcja dojdzie do skutku.

Ale niewątpliwie pokryta również będzie subskrypcja drzeworytów Gardowskiego, Duninówny, Salomei Hładki, Wąsowicza, Sopoćki, Tyrowicza i Manteuffla, na które zamówień coraz jest więcej.

Ilość zamówień

Szczegółowe wyniki z pięciu dni subskrypcji przedstawiają się następująco:

Dziś, do g. 12-ej w poł. wpłynęły do redakcji następujące zamówienia na kuponach:

Na drzeworyt Stanisława Ostoi-Chrostowskiego p. t. „Ucieczka do Egiptu” (cena 8 zł.) — 101 zamówień.

wień.

Na drzeworyt Tadeusza Cieslewskiego p. t. „Stare Miasto” (cena 7 zł.) — 73 zamówienia.

Na drzeworyt Edmunda Bartłomiejczyka p. t. „W Lany Poniedziałek” (cena 10 zł.) — 62 zamówienia.

Na drzeworyt Wiktorji Goryńskiej p. t. „Pieta” (cena 10 zł.) — 47 zamówień.

Na drzeworyt Bogny Gardowskiej-Krasnordębskiej p. t. „Sieć” (cena 10 zł.) — 38 zamówień.

Na drzeworyt Tadeusza Kulisiewicza p. t. „Kobieta z różańcem” (cena 8 zł.) — 37 zamówień.

Na drzeworyt Wiktora Podolskiego p. t. „Kopanie szparagów” (cena 8 zł.) — 27 zamówień.

Na drzeworyt Stefana Mroźewskiego p. t. „Madonna” (cena 10 zł.) — 23 zamówienia.

Na drzeworyt Ludwika Gardowskiego p. t. „Okno” (cena 10 zł.) — 15 zamówień.

Na drzeworyt Salomei Hładki p. t. „Widok Gerlachowej” (cena 6 zł.) — 14 zamówień.

Na drzeworyt Marji Dunin p. t. „Bez pracy niema kolaczy” (cena 8 zł.) — 11 zamówień.

Na drzeworyt Wacława Wąsowicza p. t. „Głowa górala” (cena 10 zł.) — 8 zamówień.

Na drzeworyt Konstantego Sopoćki p. t. „Przekupka” (cena 9 zł.) — 6 zamówień.

Na drzeworyt Ludwika Tyrowicza p. t. „Motyw z Rzymu” (ce-

na 8 zł.) — 5 zamówień.

Na drzeworyt Edwarda Manteuffla p. t. „Widok Lucyna” (cena 6 zł.) — 1 zamówienie.

Już tylko 3 dni

W sobotę, w niedzielę i poniedziałek — ostatnie trzy dni subskrypcji. Wskazany więc jest wielki pośpiech w nadsyłaniu kuponów, aby nie spóźnić się z terminem, W poniedziałek, dn. 22 b. m., subskrypcja będzie bezwzględnie zamknięta.

Wystawa

Wystawa drzeworytów, zgłoszonych na subskrypcję, otwarta będzie w lokalu redakcji „ABC” (Nowy Świat 22) w sobotę od godz. 4-ej do 6-ej popołudniu, w niedzielę od g. 12-ej do 2-giej pop. i w poniedziałek od g. 4-ej do 6-ej pop.

Wczoraj udzielił na wystawie objaśnień Stanisław Ostoja-Chrostowski, Tadeusz Cieslewski i Wiktor Podolski.

Z nauki i sztuki

Literatura

— Spór o przekład „Pana Tadeusza” piora Cazin’a. W ubiegłym tygodniu Zygmunt Nowakowski na łamach „I. K. C.” w artykule p. t. „Votum separatistyczne”, zaatakował ostry przekład „Pana Tadeusza”, dokonany przez znakomitego polonistę francuskiego, Pawła Cazin’a. W odpowiedzi na feljeton Nowakowskiego „Alliance Française” w Krakowie urządziła wieczór dyskusyjny, na którym B. Hamel, prof. Instytutu Francuskiego, wystąpił z obroną dzieła Cazin’a.

— Axel Munthe odzyskał wzrok. Dr. Axel Munthe, autor „Księgi San Michele” i „Księgi o ludziach i zwierzętach”, poddał się przedwczoraj operacji okulistycznej, w której wyniku odzyskał wzrok.

— Wznowienie „Biblioteki Laureatów Nobla”. W Poznaniu po dwuletniej przerwie wznowiono wydawnictwo „Biblioteki Laureatów Nobla”, mającej za zadanie zgromadzić w jednej serii dzieła autorów nagrodzonych nagrodą Nobla. „Biblioteka” ma już wyrobione liczne koło czytelników, a ponieważ składa się wyłącznie z przekładów arcydzieł obcych, stanowi w naszej literaturze przekładowej poważny, pożyteczny i ciekawy, odcinający się tembardziej,

że występuje na tle zalewu bezwartościowych tłumaczeń.

Teatr

— Z teatru krakowskiego. Teatr Miejski im. Słowackiego gra obecnie na zmianę komedję muzyczną Granichstaedtena „Domček z kart”, „Lille Wenede” Słowackiego w nowej inscenizacji dyr. Osterwy oraz komedję „Tak zdobywa się kobiety”. W przygotowaniu „Lekkomyślna siostra” Perzyskiego, w reżyserji J. Karbawskiego.

Plastyka

— Wystawa sztuki belgijskiej. W Warszawie w listopadzie r. o. pod protektorem Ministerstwa W. R. i O. P. odbędzie się wystawa sztuki belgijskiej. Wystawę tę zapowiadano już od kilku lat, a w swoim czasie odwołanie jej było powodem konfliktu między organizacjami artystycznymi Polski i Belgji.

Muzyka

— Symfonia na czesę wyprawę „Człowieka”. S. N. Wasilenko napisał „Symfonię wojenną”. W kopii tej Wasilenko wykorzystał szereg północnych tematów i motywów, jakie stworzył w czasie podróży po oceanie Lodowatym. Przed paru dniami kompozytor odegrał symfonię w wyciągu fortepianowym w

obecności kilku najwybitniejszych muzyków rosyjskich.

Różne

— Otwarcie siedziby artystów poznańskich. W czwartek wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie siedziby Związku Artystów i Kulturolnych w Poznaniu, w Pałacu Działyńskich przy Starym Ryнку. Na uroczystość przybyli minister W. R. i O. P., Wacław Jędrzejewicz, i prezes Polskiej Akademji Literatury, Wacław Sieroszewski. Poza tym obecni byli przedstawiciele władz miejscowych. Bardzo licznie reprezentowany był świat literacki, artystyczny i teatralny. Uroczystość zgał przez Zrzeszenia, dr. Kosjowski, który przedstawił cele i znaczenie Zrzeszenia Związków Artystycznych. Przemawiali następnie komisarz p.f. Witekowski, min. Jędrzejewicz i W. Sieroszewski.

— W Anglii o Polsce. W Anglii ukazały się dwie nowe książki o Polsce. Autorem pierwszej z nich, popularnej monografji p. t. „Poland”, jest prof. prawa międzynarodowego, Petersen. Druga książka nosi tytuł „A Warfar in Poland” (Wędrówka po Polsce), a napisał ją publicysta szkocki, dyrektor radiostacji w Hamburgu, Mac Lanan.